

## Relacja naocznego świadka z pogranicza polsko-białoruskiego

### Uwagi wstępne:

Jestem politologiem, przez wiele lat pracowałem na odpowiedzialnych stanowiskach w Fundacji im. Heinricha Bölla, zajmując się Europą Wschodnią i Południowo-Wschodnią, zaś od 15 lat pracuję na własny rachunek jako konsultant i osoba wspierająca grupy działające na rzecz społeczeństwa obywatelskiego w wielu krajach, głównie na wschodzie Europy. Przez ostatnie 3 lata wielokrotnie przebywałem na pograniczu polsko-białoruskim, głównie w celu przygotowania i organizacji politycznych wycieczek rowerowych (politische-radreisen.de). Mówię po polsku i od 40 lat obserwuję na bieżąco rozwój sytuacji społecznej w Polsce. W ciągu ostatnich 10 lat wielokrotnie odwiedzałem także Białoruś. Z własnej inicjatywy, chcąc poznać i zrozumieć sytuację na miejscu, a następnie przekazać informacje o niej szerokiej opinii publicznej, w tym decydentom politycznym, wyruszyłem w drogę wraz z moim synem Paulem, z wykształcenia i zawodu pielęgniarzem. W dniach 27-31.10.21 przebywaliśmy na terenie Puszczy Białowieskiej, w bezpośrednim sąsiedztwie strefy zamkniętej, gdzie dołączyliśmy do lokalnej organizacji pomocowej.

### Opis sytuacji

Setki, a może tysiące uchodźców przebywają obecnie na rozległych terenach leśnych wokół Białowieży. Są to rodziny z dziećmi, osoby podróżujące samotnie, czasem nawet mężczyźni w garniturach i z teczkami, którzy wybrali rzekomo łatwą drogę ucieczki przez Białoruś. Pochodzą z Syrii, Afganistanu, Iraku, Iranu lub z krajów Afryki Północnej. W ciągu dnia ukrywają się w lasach z dala od leśnych dróg i ścieżek, w nocy zaś ci, którzy (jeszcze) czują się na siłach, próbują przedostać się dalej na zachód, w kierunku Niemiec. Gdy uda im się oddalić od granicy na odległość około 20-30 km, unikając przy tym zatrzymania, korzystają z organizowanych przez krewnych, przyjaciół lub opłaconych pomocników możliwości przedostania się samochodem do Niemiec lub w pobliże granicy polsko-niemieckiej. Często uchodźców przechwytyują jednostki straży granicznej, patrolujące strefę nadgraniczną z użyciem śmigłowców i samochodów. W takich przypadkach niemal zawsze dochodzi do "wypchnięcia" uchodźców do granicy z Białorusią. Niektórzy z tych ludzi zostali już wielokrotnie potraktowani w ten sposób i są bardzo osłabieni. Większość tych wyczerpanych ludzi przebywa obecnie w bezpośredniej strefie przygranicznej w lasach. Dzięki wciąż jeszcze dość suchej pogodzie i względnie łagodnym temperaturom, wynoszącym około 3°C w nocy i do 13°C w ciągu dnia, do tej pory nie zginęło więcej osób. Nikt nie wie, ilu przybyszów poniosło już śmierć. Miejscowy znawca terenów leśnych poinformował nas, że w okolicy znajdują się bagna, które mogą stanowić śmiertelne zagrożenie dla osób bez znajomości lokalnej topografii. Należy liczyć się z ewentualnością, że ciała zaginionych odkryto by tu dopiero po pewnym czasie jako zmumifikowane zwłoki, ofiary leśnych grzęzawisk.

**Bezpośredni obszar przygraniczny (ok. 3 km wzdłuż granicy)** jest odcięty od świata zewnętrznego blokadami drogowymi. Wzdłuż granicy z Białorusią, która wcześniej była słabo zabezpieczona, rozciągnięto prowizoryczny płot z drutu kolczastego. Stan wyjątkowy w strefie nadgranicznej,

obowiązujący od początku września w celu ochrony przed nielegalną imigracją, ma charakter ściśle wojskowy. Dostęp do strefy zamkniętej mają tylko mieszkańcy, żołnierze, policja, straż graniczna i członkowie tzw. Wojsk Obrony Terytorialnej. Ta ostatnia formacja została utworzona w 2017 r. przez PiS w celu obrony terytorium ojczyzny<sup>1</sup>. Organizacje pomocy humanitarnej, obserwatorzy praw człowieka, dziennikarze i politycy opozycji nie mają wstępu do strefy zamkniętej. Hotele i pensjonaty w Białowieży, położonej w strefie zamkniętej, są zajęte przez wojsko, a miejscowy stadion jest wykorzystywany jako obóz wojskowy. Przechowuje się tam również broń maszynową większego kalibru.

Ostatnio prymas Polski usiłował w rozmowach z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych uzyskać zgodę na obecność w strefie zamkniętej organizacji pomocowej "Medycy na Granicy" – niestety bezskutecznie.<sup>2</sup> Zaangażowanie Europejskiej Agencji Straży Granicznej i Przybrzeżnej Frontex, która ma swoją siedzibę w Warszawie, również zostało odrzucone przez polski rząd.

W polskim społeczeństwie obywatelskim rośnie poparcie dla uchodźców w regionie przygranicznym.

region przygraniczny. W Białowieży, znajdującej się w strefie zamkniętej, wiele osób nie poddaje się presji i niesie pomoc uchodźcom w lesie, dostarczając im żywność i udzielając pierwszej pomocy, pomimo zmasowanej obecności jednostek granicznych. Niektórzy nawet zabierają uchodźców ze sobą do domu. To, czy proceder ten jest to legalny czy nielegalny, ma dla nich drugorzędne znaczenie. Jest jednak zbyt wielu chorych, słabych, strauatyzowanych ludzi, którzy potrzebują profesjonalnej pierwszej pomocy. Nieprzeszkoleni wolontariusze-pomocnicy działają w warunkach permanentnego przemęczenia, dochodząc do granic swojej fizycznej i psychicznej odporności. Z zasłyszanych relacji wiem, że nawet Straż Graniczna nie radzi sobie z tą sytuacją i funkcjonariusze odchodzą ze służby.

**Poza strefą zamkniętą** działają wolontariusze, skupieni w koalicji "Grupa Granica" i Fundacji "Ocalenie". Na miejscu zapewniają całodobową pomoc żywnościową i doradzają uchodźcom w zakresie możliwości prawnych. Z relacji mojego syna, który przebywał w lesie w towarzystwie wolontariuszy wiem, że napotkał tam kompletnie wystraszonych i zdesperowanych ludzi. Trzeba było długo ścisnąć ich dłonie, by zbudować zaufanie. Jeśli potrzebna jest pomoc medyczna, do dyspozycji są "Medycy na Granicy", działający również na zasadzie wolontariatu. Wszystkie grupy pomocowe mogą jednak podejmować działania ratujące życie tylko poza strefą zamkniętą. Jeśli przypadkowo przekroczą granicę strefy zamkniętej, grozi im kilkudniowe zatrzymanie i niezbyt przyjazne traktowanie.

---

<sup>1</sup><https://taz.de/Paramilitaerische-Gruppen-in-Polen/!5412371/>.

<sup>2</sup> <https://www.zeit.de/politik/ausland/2021-11/eu-aussengrenze-polen-migranten-hilfsorganisation-mediziner-belarus>

Już niebawem największa polska organizacja pozarządowa, "Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy", otworzy w Michałowie punkt pomocy humanitarnej dla uchodźców i wzmocni bieżącą pracę organizacji pomocowych. Jak dotąd kryminalizacja uchodźców i ustanowienie strefy zamkniętej przez organy państwowe ogromnie utrudniały pracę. Nawet poza strefą istnieje zagrożenie kontrolami drogowymi, a pomocnicy muszą potajemnie podkraść się do uchodźców, starając się unikać wykrycia przez służby graniczne.

### **Wniosek o azyl w Polsce jako szansa ?**

Jeśli uchodźcy są u kresu wytrzymałości, teoretycznie mają możliwość ubiegania się o azyl polityczny w Polsce. Teoretycznie, bo nikt nie wie, czy jednostki graniczne potraktują ich wniosek o azyl poważnie. Często nie przewożą one uchodźców do obozów dla uchodźców, lecz z powrotem na granicę. W takich przypadkach pomocnicy z "Grupy Granica" nie tylko informują jednostki graniczne, ale także przyprowadzają na spotkania opozycyjnych polityków i dziennikarzy w charakterze świadków. Dzięki temu zyskuje się większy rozgłos, ale i to czasem nie wystarcza, jak w jednym z przypadków udało się sprawdzić korespondentowi Süddeutsche Zeitung.<sup>3</sup> Ubieganie się o azyl w Polsce jest dla uchodźców ogromnym wyzwaniem. Polska nie uznaje niemal żadnych wniosków o nadanie statusu uchodźcy. W zeszłym roku prawo do azylu uzyskało zaledwie kilkaset osób.

Jeśli zachodzi konieczność wezwania karetki pogotowia, czas oczekiwania wynosi nierzadko wiele godzin. Szpital w Hajnówce posiada tylko dwie karetki i jest obecnie całkowicie przepełniony uchodźcami i chorymi na Covid-19. Nawet pobyt w szpitalu nie jest gwarancją wszczęcia procedury azylowej. Wręcz przeciwnie: po zakończeniu leczenia często dochodzi do "wypchnięcia" z powrotem na granicę.

### **Jak działa push back?**

Kilka dni temu przyjęto ustawę, która umożliwia urzędnikom SG samodzielne podejmowanie bezpośrednio po zatrzymaniu uchodźcy decyzji o tym, czy dana osoba lub rodzina powinna w ogóle otrzymać szansę ubiegania się o azyl. Rozpatrzenie wniosku pozostawia się uznaniu funkcjonariuszy SG, co pozostaje w jaskrawej sprzeczności z wszelkimi normami prawnymi. Tymczasem polska Straż Graniczna wydaje trzyletni zakaz wjazdu na terytorium RP dla zatrzymanych uchodźców. Przewożeni są z powrotem na granicę i przez dziurę w płocie "wypychani" na stronę białoruską. Następnie białoruska straż graniczna przepędza ich z powrotem na polską stronę – uciekając się nierzadko do rękoczynów - w innym miejscu.

<sup>3</sup><https://www.sueddeutsche.de/politik/belarus-polen-migranten-fluechtlinge-eu-alexander-lukaschenko-1.5449779?reduced=true> (26.10.2021: „Wo, bitte, ist Europa?“)

Mieszkańcy w strefie przygranicznej słyszeli również strzały. Po polskiej stronie nie ma wystarczającej liczby personelu do stałego monitorowania całej granicy. Strona białoruska może za pomocą dronów znaleźć słabe punkty w polskiej ochronie granicy państwowej, przeciąć ogrodzenie i przegnać uchodźców do Polski. Nie mając alternatywy, większość uchodźców ponownie wyrusza w niebezpieczną drogę.

## Sytuacja na Białorusi ?

Nikt nie wie, ilu uchodźców znajduje się obecnie w puszczy na polsko-białoruskim pograniczu. Po polskiej stronie szacuje się, że w polskiej części puszczy przebywa 1000-2000 uchodźców. Spekuluje się, że po stronie białoruskiej na przekroczenie granicy w całym regionie czeka kilka tysięcy osób. Liczbę uchodźców na Białorusi można jedynie szacować: 5000, 10000 może 15000? W internecie można znaleźć zdjęcia uchodźców, koczujących w Mińsku. Nie są zawracani przez stróżów prawa, nocują m.in. w pobliżu szybów wentylacyjnych metra. W ciągu dnia siedzą na ławkach w centrach handlowych lub w parkach. Są to nowo przybyli, których nie stać na pobyt w hotelach i czekają na transport do granicy. Całkiem możliwe, że niektórzy z nich już wrócili z granicy lub dowiedzieli się dzięki swoim znajomym, że przekroczenie granicy może ich kosztować życie. Obie grupy utknęły w Mińsku. Niezależne relacje medialne z Białorusi są dostępne tylko w bardzo ograniczonym zakresie, a organizacje humanitarne zajmujące się prawami człowieka, takie jak "Human Constanta", zostały również rozwiązane przez reżim Łukaszenki.<sup>4</sup> Najwyraźniej istnieje plan stopniowego doprowadzania uchodźców do granicy przez białoruskie oddziały graniczne. W pobliżu granicy znajduje się większy obóz po stronie białoruskiej przy wschodniej bramie do parku narodowego, w miejscowości Biełyj Liesok. Tutaj uchodźcy, w tym wiele rodzin z dziećmi, żyją w lesie, bez większego kontaktu z mieszkańcami wsi, jak mi powiedziano.

W najgorszej sytuacji są ci, którzy znajdują się praktycznie na ziemi niczyjej pomiędzy polskimi i białoruskimi oddziałami granicznymi. Polskie jednostki graniczne blokują drogę na zachód, a jednostki białoruskie drogę powrotną. Na południe od puszczy od tygodnia uwięziona jest grupa ponad stu uchodźców. Podobno granica jest tu szczelnie zamknięta, a uchodźcy stracili nadzieję, że uda im się przekroczyć granicę z Polską. Chcą spróbować wrócić do Mińska, a potem do swojej ojczyzny. Jeśli polska granica pozostanie zamknięta, a droga powrotna także odcięta przez Łukaszenkę, wielu zginie. Jak wspomniano wcześniej, organizacje niosące pomoc ratującą życie nie mają dostępu do tego obszaru.

## Wnioski

---

<sup>4</sup>[https://www.deutschlandfunk.de/gefluechtete-als-druckmittel-lukaschenkos-versuch-die-eu-zu.2897.de.html?dram:article\\_id=504436V](https://www.deutschlandfunk.de/gefluechtete-als-druckmittel-lukaschenkos-versuch-die-eu-zu.2897.de.html?dram:article_id=504436V)

Na granicy polsko-białoruskiej, po obu stronach pogranicza, ma obecnie miejsce katastrofa humanitarna. W międzyczasie zostało to szczegółowo udokumentowane przez śledztwa dziennikarskie we wschodniej Polsce, także w mediach niemieckich. Informacje o sytuacji na Białorusi są zapewne w posiadaniu służb specjalnych, ale do tej pory nie zostały opublikowane. Sprawa ta nie znalazła się jeszcze w centrum codziennych doniesień w Niemczech.

Kilka tysięcy ludzi, których można byłoby bez trudu uratować, a następnie zintegrować, stało się przedmiotem rozgrywki politycznej.

Bezpośrednią odpowiedzialność ponoszą rządy Białorusi i Polski. Oba mają nadzieję na skorzystanie z kryzysu. Prezydent Białorusi Łukaszenko wykorzystuje uchodźców jako instrument do przekonania UE o konieczności wycofania się z sankcji. W tym procederze bierze się pod uwagę śmierć wielu ludzi - na transferze uchodźców można nawet zarobić. Natomiast na drugim planie Putin bacznie obserwuje dalszą destabilizację Unii Europejskiej.

Polski rząd nie tylko łamie prawo międzynarodowe (Konwencja genewska dotycząca statusu uchodźców, prawo do procedur azylowych, unijny zakaz stosowania praktyki "wypychania"), ale swoim zachowaniem przyczynia się do prawdopodobnej śmierci kolejnych osób, w tym dzieci. Jednak polski rząd ma nadzieję, że swoją zdecydowaną akcją zawracania uchodźców na granicy zyska sobie uznanie w kraju. Propagowana jest wersja, jakoby naród polski bronił się poprzez ochronę granicy państwowej przed nielegalną imigracją. Rząd RP wie, że w tej kwestii może liczyć na wsparcie zagraniczne szeregu państw UE i sił społecznych, opowiadających się za radykalnym przerwaniem możliwości migracji.

## **Co dalej ?**

Pożądane cele dla terytorium Polski są oczywiste:

- 1) zezwolenie organizacjom medycznym i organizacjom pomocy humanitarnej na wejście na obszar zamknięty
2. zaprzestanie stosowania praktyk "wypychania" (push-back).

3. po tymczasowym przyjęciu i rejestracji w obozach przy granicy, relokacja uchodźców do krajów europejskich, które chcą ich przyjąć. Jeżeli ich krewni mieszkają już w krajach UE, łączenie rodzin powinno być priorytetem.

Jednocześnie należy dążyć do rozmów z Łukaszenką, mających na celu:

1. zapewnienie opieki medycznej i humanitarnej dla uchodźców przebywających na Białorusi
2. zakończenie polityki bezwizowego zapraszania osób chętnych do uciezki.
3. możliwość uporządkowanego powrotu do kraju ojczystego (jeśli jest to w ogóle możliwe, gdyż wielu z tych ludzi jest prześladowanych w swoich krajach lub przebywało na stałe w obozach dla uchodźców poza swoim krajem ojczystym). Alternatywnie, uchodźcy z Białorusi powinni zostać rozdzieleni pomiędzy skłonne do ich przyjęcia państwa UE i tam otrzymać dostęp do legalnej procedury azylowej.

W Niemczech powstaje obecnie nowa koalicja rządowa, której celem jest uniknięcie dalszych ofiar śmiertelnych na zewnętrznych granicach UE. Byłoby pilnym zadaniem, aby nowy rząd niemiecki, który właśnie się formuje, dał znaczący **sygnał poprzez wysłanie delegacji na granicę polsko-białoruską.**

Mogłoby to wpłynąć na zmianę sytuacji na miejscu. Jednocześnie taki znak w Polsce - i we wszystkich innych krajach Unii Europejskiej - wzmocniłby siły społeczeństwa obywatelskiego, które z przerażeniem obserwują masowe łamanie praw człowieka na swoich granicach i żywią przekonanie, że przekształcanie Europy twierdzą nie do zdobycia nie ma przyszłości.

Nie tylko liberalna, otwarta na świat, solidarna Polska patrzy obecnie na Niemcy.

Kolejnym celem umowy koalicyjnej w obszarze polityki migracyjnej winno być zapewnienie możliwości uporządkowanej, bezpiecznej imigracji. Łukaszenko torpeduje obecnie tę koncepcję na wszelkie możliwe sposoby. Trudno sobie obecnie wyobrazić, aby niemiecka i europejska polityka zagraniczna skłonne były zawrzeć tajny układ z Łukaszenką – na wzór tego z Erdoğanem. W związku z tym potrzebne są inne skuteczne sposoby zatrzymania napływu uchodźców na Białoruś. Plan wstrzymania lotów do Mińska nie powiedzie się. Jakże bowiem niemiecka dyplomacja miałaby przekonać Damaszek do wstrzymania lotów do Mińska?

Tam, gdzie zawodzi polityka, zyskują na znaczeniu **podmioty i organizacje społeczeństwa obywatelskiego**. Udzielają one konkretnej pomocy, zaś informując o swych działaniach tworzą własną przestrzeń informacyjną w kontrze do mediów rządowych. W Polsce gotowość do pomocy humanitarnej jest bardzo duża, o czym mogliśmy się przekonać na własne oczy. Wsparcie ze strony wszelkich niemieckich inicjatyw byłoby bardzo mile widziane!

Jest sprawą pilną, aby decydenci polityczni podjęli natychmiastowe decyzje, które pozwolą ratować ludzkie życie, umożliwią uporządkowaną imigrację i przyczynią się do złagodzenia napięć w polityce międzynarodowej.

Thomas Handrich, politolog

Vogelsdorf, 3.11.2021

thomashandrich@posteo.de